

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2015 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Sylwia Poradzisz

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Lewek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu Michała Długosza

po rozpoznaniu w dniach: 9 marca 2015 roku, 20 maja 2015 roku, 12 sierpnia 2015 roku oraz 30 września 2015 roku sprawy T. K.

syna J. i B. z domu M.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że:

I w dniu 20 września 2014 roku w W., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie 10.000,00 złotych, grożąc P. C. (1) przy pomocy siekiery i metalowej pałki pozbawienia życia i uszkodzenia ciała doprowadził go do sporządzenia nieprawdziwego oświadczenia o odebraniu od niego pieniędzy w kwocie 10.000,00 złotych tytułem pożyczki, doprowadzając go tym samym do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w tej kwocie,

tj. o czyn z art. 282 kk,

II w dniu 20 września 2014 roku w W., woj. (...), groził K. C. (1) zniszczeniem mienia poprzez spalenie domu, która to groźba wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona,

tj. o czyn z art. 190 § kk,

III nieustalonego dnia kwietnia 2014 roku w W., woj. (...), znieważył J. C. (1) słowami wulgarnymi i powszechnie uznanymi za obraźliwe,

tj. o czyn z art. 216 § 1 kk

I. T. K. uznaje za winnego tego, że w dniu 20 września 2014 roku w W., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie 10.000,00 złotych, grożąc P. C. (1) przy pomocy siekiery i metalowej pałki zamachem na zdrowie doprowadził go do rozporządzenia własnym mieniem poprzez sporządzenie umowy pożyczki na kwotę 10.000 zł, z określeniem terminu jej spłaty na dzień 20.11.2014r., tj. popełnienia występku z art. 282 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. T. K. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 190§1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. T. K. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt III części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 216§1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 20 (dwudziestu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;

IV. na podstawie art. 85 kk i 86§1 kk łączy oskarżonemu jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone w pkt I i II dyspozycji wyroku i orzeka karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 63§1 kk zalicza na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności okres jego zatrzymania w dniu 24 i 25.09.2014r.

VI. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w sprawie w kwocie 446 zł i wymierza mu opłatę w wysokości 300 złotych.

Sygnatura akt II K 1264/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. C. (1) na podstawie pisemnej umowy wykonywał dla oskarżonego T. K. na terenie jego posesji przy ul. (...) w W. prace z zakresu metaloplastyki obejmujące bramy, ogrodzenie i balustrady. Całość prac została wykonana, za którą oskarżony zapłacił pokrzywdzonemu kwotę 22.000 zł. Zgodnie z umową oskarżony winien zapłacić pokrzywdzonemu jeszcze kwotę 2.900 zł, ale pozostawił ją jako gwarancję wykonania usługi. Kwota ta miała zostać przekazana P. C. (1) do kwietnia 2014r.

W związku z tym, że P. C. (1) wyjechał zagranicę, nieustalonego dnia kwietnia po odbiór pieniędzy udała się jego żona J. C. (1). Po przybyciu do miejsca zamieszkania oskarżonego T. K. zarzucał żonie pokrzywdzonego, że robota nie jest skończona, że furtki są za krótkie, krzywe, źle zamontowane, po czym zaczął ją wyzywać słowami wulgarnymi i powszechnie uznanymi za obelżywe, nazywając ją dziwką, kur..., szmatą.

Dowód: zeznania świadków:

- P. C. (1) – k. 1-4, 27-29, 44-47, 150-152, 189-190, 207-208

- J. C. (1) – k. 32, 201-203,

- K. C. (1) – k. 8-10, 203-205

Częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. k. 35, 36-40, 149-150

P. C. (1) powrócił do Polski we wrześniu 2014r. i skontaktował się z oskarżonym. Umówił się z nim, że poprawki w wykonanej pracy zleci innej firmie, której oskarżony przekaże pozostałą nierozliczoną kwotę 2.900 zł.

T. K. zgodził się na to i w związku z tym umówił się z pokrzywdzonym P. C. (1) na dzień 20 września 2014r.

Na spotkanie to P. C. (1) pojechał wraz ze swoim ojcem K. C. (1) oraz Z. T. (1) i J. S. (1), którzy wykonać mieli poprawki w pracy pokrzywdzonego.

W czasie spotkania oskarżony już na początku wskazał, że wszystko zostało źle wykonane i domagał się wykonania prac od nowa. Na pytanie K. C. (1) po co mu nowe balustrady, oskarżony podszedł do niego i powiedział „zamknij się, bo ci chałupkę spale”. K. C. (1) wystraszył się, że groźba ta może zostać spełniona.

Na tle wadliwości wykonanej pracy i zakresu napraw doszło do wymiany zdań pomiędzy oskarżonym a P. C. (1). T. K. pytał Z. T. (1) i J. S. (1) o koszt nowych balustrad i bram, otrzymując odpowiedź, że wyniosłoby to ok. 7000 zł.

Z. T. (1) i J. S. (1) widząc, że oskarżony nie może porozumieć się z P. C. (1) odjechali z miejsca zdarzenia.

Dowód: zeznania świadków:

- P. C. (1) – k. 1-4, 27-29, 44-47, 150-152, 189-190, 207-208

- J. C. (1) – k. 32, 201-203,

- K. C. (1) – k. 8-10, 203-205

- częściowo Z. T. (1) – k. 21-23, 205-206

- częściowo J. S. (1) – k. 30-31, 206-207

- częściowo M. S. – k. 97, 218-219

Częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. k. 35, 36-40, 149-150

Po ich odjeździe, oskarżony zaproponował P. C. (1), aby weszli do domu. P. C. (1) przystał na propozycję. Na zewnątrz budynku, na posesji pozostał K. C. (1) i M. S..

W domu oskarżony wyciągnął kartkę A4 i kazał P. C. (1) napisać oświadczenie, że pożyczył od niego kwotę 10.000 zł. P. C. (1) odmówił twierdząc, że może zgodzić się jedynie na kwotę 2.900 zł.

Oskarżony nakazał mu ponownie pisać oświadczenie, a kiedy P. C. (1) ponownie odmówił i wstał, kierując się do wyjścia, oskarżony wyjął siekierę zza kominka, zamknął drzwi domu i powiedział pokrzywdzonemu, że mu „rozdupcy łeb” i ma pisać, dając jednocześnie P. C. (1) wzór innej umowy pożyczki sporządzonej na inną osobę. Oskarżony schował siekierę twierdząc, że jeszcze zabije pokrzywdzonego i wziął do rąk metalową pałkę i zagroził pokrzywdzonemu, że go nią pobije.

P. C. (1) wystraszył się groźby oskarżonego i w obawie przed jej spełnieniem zaczął pisać umowę. Jeszcze przed sporządzeniem umowy oskarżony wyszedł wraz z pokrzywdzonym przed dom, aby K. C. (1) podał dowód pokrzywdzonego, który był w samochodzie. Oskarżony nie pozwolił P. C. (1) podejść do ojca po dowód i odebrał go sam.

P. C. (2) spisując umowę pożyczki w sposób celowy wpisał błędnie numer swojego dowodu oraz dane dotyczące oskarżonego, które przepisywał ze wzoru, ale oskarżony zauważył to, skreślił je i nakazał P. C. (1) prawidłowo wpisać dane.

P. C. (2) celowo także wpisał błędnie imię swojego ojca, tj. R. zamiast K..

Po sporządzeniu umowy P. C. (2) podpisał ją, a następnie wraz z oskarżonym wyszli przed dom i oskarżony przekazał przedmiotową umowę do podpisu K. C. (1) i M. S., jako świadkom umowy. P. C. (1) specjalnie krzyknął do swojego ojca „R., podpisz”, co pozwoliło domyślić się K. C. (1), że coś jest nie tak.

Następnie wszyscy pożegnali się, P. C. (1) potwierdził, że przyjedzie w poniedziałek, po czym odjechał wraz z K. C. (1).

Po rozmowie z żoną w domu, P. C. (1) pojechał na Komisariat Policji złożyć zawiadomienie o przestępstwie.

Dowód: zeznania świadków:

- P. C. (1) – k. 1-4, 27-29, 44-47, 150-152, 189-190, 207-208

- J. C. (1) – k. 32, 201-203,

- K. C. (1) – k. 8-10, 203-205

- Z. T. (1) – k. 21-23, 205-206

- M. S. – k. 97, 218-219

Umowa pożyczki – k. 16

Protokół zatrzymania rzeczy – k. 13-15, 24-26

Protokół okazania rzeczy – k. 72-75

Oskarżony T. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że zawarł umowę z P. C. (1) na wykonanie prac metaloplastycznych obejmujących bramy, ogrodzenie i balustradę. Oskarżony przyznał, że z umówionego wynagrodzenia pozostała do zapłaty kwota 2.900 zł, a także, że w kwietniu przyjechała do niego J. C. (1), której pokazywał, co zostało źle zrobione. J. C. (1) zaproponowała, aby zaczekał do września, w związku z wyjazdem jej męża do Niemiec. Oskarżony wyjaśnił, że kontaktował się wielokrotnie z P. C. (1), był także w jego domu i uzyskiwał zapewnienie, że wszystko będzie naprawione.

Oskarżony zgodnie z ustalonym stanem faktycznym przyznał także, że P. C. (1) zaproponował, że konieczne prace wykona inna firma, w związku z tym, że wyjeżdżał on do pracy do Niemiec, w cenie 2.900 zł.

W dniu zdarzenia Z. T. (1) i J. S. (1), którzy mieli wykonywać prace u oskarżonego na prośbę P. C. (1), stwierdzili, że balustrady zostały źle zrobione i ich naprawa wyniosłaby 10.000 zł. Oskarżony zdał sobie wówczas sprawę, że zarówno umowa, jak i zaliczki zostały podpisane przez P. C. (1), a właścicielem firmy wykonującej balustrady była jego żona.

T. K., jak wyjaśnił, zdał sobie sprawę, że posiadane dokumenty nie nadają się do sądu i dlatego zaproponował P. C. (1), aby podpisał umowę pożyczki na kwotę 10.000 zł, tj. kwotę jaka niezbędna byłaby do naprawienia balustrad. Jak podał oskarżony, P. C. (1) chciał podpisać umowę na 3.000 zł, ale oskarżony przekonał go, że jest to tylko zabezpieczenie dla niego. Umowę tę podpisali także świadkowie M. S. i K. C. (1).

Oskarżony zaprzeczył, aby wyzywał J. C. (1), a także by groził K. C. (1).

Oskarżony był uprzednio karany.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 35, 36-40, 149-150

Dane o karalności – k. 216-217

Odpisy wyroków – k. 81-83, 84-93, 94-96

Sąd nadto zważył:

Dowody zgromadzone w sprawie dały podstawę do uznania winy i sprawstwa oskarżonego T. K. w zakresie zarzucanych mu czynów.

Podstawą takiego rozstrzygnięcia stały się dowody w postaci zeznań świadków – pokrzywdzonych P. C. (1), J. C. (1) i K. C. (1).

Co do zasady bezspornym pozostawało, że oskarżony zawarł umowę z P. C. (1) na wykonanie metaloplastyki obejmującej bramy, balustrady i ogrodzenie, a także, że zapłacił mu za wykonaną pracę kwotę 22.000 zł z pozostającą do rozliczenia kwotą 2.900 zł.

Bezspornym pozostawało także, że J. C. (1) w kwietniu 2014r. przyjechała do miejsca zamieszkania oskarżonego w celu odebrania kwoty 2.900 zł, a której oskarżony zgłaszał, że prace zostały źle wykonane.

Bezspornym w końcu był fakt, że w dniu 20.09.2014r. doszło do spotkania oskarżonego z P. C. (1) oraz Z. T. (1) i J. S. (1), którzy mieli wykonać prace za P. C. (1) do kwoty 2.900 zł.

Z zeznań świadków Z. T. i J. S. wynikało, że w trakcie tego spotkania oskarżony zarzucał, iż całość robót została źle wykonana, co świadkowie ci potwierdzili wskazując, że na przesłach pojawiła się rdza, były źle wyprofilowane i należało je wykonać na nowo, ponieważ zamontowanie ich w takim stanie nie spełniłoby swojej roli estetycznej.

Świadkowie ci przyznali także, że wycenili koszt naprawy na kwotę 7.000 zł, na co nie mógł zgodzić się P. C. (1), który utrzymywał, że postara się sam to naprawić i w tym celu miał przyjechać w poniedziałek i zamontować balustrady.

Nie ulegało wątpliwości w świetle zgromadzonych dowodów, w szczególności zeznań Z. T. (1) i J. S. (1), że balustrady zostały źle wykonane, były źle wyprofilowane, a zamiast spawów były szpachle. Świadkowie ci potwierdzili natomiast, że prace, jakie mieli wykonać na zlecenie P. C. (1), a to pospawanie bram i zamontowanie balustrad mogły zmieścić się w kwocie 2.900 zł.

Mając na uwadze powyższe, nie sposób nie zauważyć, że zarówno z opisu zdarzenia przedstawionego przez oskarżonego, jak i świadków wyłaniał się tożsamy obraz zdarzenia, z którego ewidentnie wynikało, że T. K. miał zastrzeżenia do pracy wykonanej przez P. C. (1), a które znalazły potwierdzenie w zeznaniach Z. T. (1) i J. S. (1), którzy wskazali na wady balustrad, a także, że ostatecznie w dniu zdarzenia nie doszło do porozumienia w sprawie wykonania prac zleconych przez P. C. (1) Z. T. (1) i J. S. (1) z uwagi na to, że oskarżony i P. C. (1) nie byli zgodni co do zakresu tychże prac.

Z całości materiału dowodowego wynikało także, że P. C. (1) zgodził się przyjechać do oskarżonego w poniedziałek i wykonać niezbędne prace.

Różnica pomiędzy relacją oskarżonego a pokrzywdzonych P. C. (1), J. C. (1) i K. C. (1) sprowadzała się stricte do tych okoliczności, które świadczyły o sprawczym zachowaniu oskarżonego.

T. K. wskazał, że w istocie zaproponował P. C. (1) w dniu zdarzenia podpisanie umowy pożyczki na kwotę 10.000 zł, na którą pokrzywdzony nie chciał się zgodzić, ale ostatecznie podpisał ją po wyjaśnieniu przez oskarżonego, że stanowić będzie ona dla niego zabezpieczenie wykonania prac, a po ich wykonaniu zostanie podarta.

Ten najistotniejszy aspekt zdarzenia zupełnie inaczej przedstawiony został przez P. C. (1), który wskazał, że pod propozycją podpisania umowy rozumiał, że miał się zrzec kwoty 2.900 zł na rzecz pana T.. Tymczasem po wejściu do mieszkania oskarżonego, jak wskazał pokrzywdzony, T. K. wyciągnął kartkę papieru A4 i kazał napisać mu oświadczenie, że pożyczył od niego 10.000 zł i przedłożył mu podobny dokument wypisany na inną osobę, jako wzór takiego oświadczenia. Zgodnie z tym, co twierdził zarówno oskarżony, jak i P. C. (1), pokrzywdzony nie chciał się zgodzić na podpisanie takiego oświadczenia twierdząc, że może co najwyżej napisać je na kwotę 2.900 zł. Z zeznań już tylko P. C. (1) wynikało, że oskarżony wyciągnął wówczas zza kominka siekierę i groził mu, że rozwali mu głowę, każąc mu pisać oświadczenie. Charakterystyczna w zeznaniach P. C. (1) była okoliczność, iż oskarżony w pewnej chwili odłożył siekierę mówiąc, że jeszcze zabije pokrzywdzonego i wziął do rąk metalową pałkę, którą ponownie groził pokrzywdzonemu pobiciem, trzymając ją nad pokrzywdzonym i przekładając ją z dłoni do dłoni. P. C. (1) zeznał także, że sporządzając oświadczenie w sposób celowy błędnie wpisał numery dowodów, ale błąd ten został zauważony przez oskarżonego, który przekreślił te numery, każąc pokrzywdzonemu wpisać je prawidłowo. P. C. (1) podał także, że również w celu zwrócenia uwagi na to, że coś jest nie tak wpisał błędnie imię swojego ojca – R. i tak też zwrócił się do niego, kiedy wyszli z oskarżonym z domu, aby ojciec podpisał przedmiotową umowę. K. C. (1) przyznał, że po tym, jak syn zawołał do niego „R. podpisz”, wiedział, że coś się stało.

Zeznania P. C. (1) każdorazowo były spójne i konsekwentne i przedstawiały w sposób tożsamy przebieg zdarzenia. O tym, że oskarżony miał grozić pokrzywdzonemu pałką i siekierą w celu zmuszenia go do podpisania umowy relacjonowali także K. i J. C. (1), którym P. C. (1) opowiedział przebieg zdarzenia, a także Z. T. (1), który zeznał, że P. C. (1) zadzwonił do niego i powiedział, że oskarżony zmusił go do podpisania pożyczki na kwotę 10.000 zł za pomocą siekiery i metalowej pałki. Okoliczności tej zaprzeczył oczywiście oskarżony twierdząc, że przecież umowa pożyczki była legalna, ponieważ przekazywał on pieniądze P. C. (1), a nie był on właścicielem firmy.

Świadek K. C. (1) podał także, że zaniepokoiło go już to, że po chwili, jak oskarżony wszedł z jego synem do domu, wyszli, oskarżony jednak cofnął pokrzywdzonego, aby nie wychodził, a P. C. (1) zwrócił się do K. C. (1), aby podał mu dowód osobisty z samochodu, co świadek uczynił, podając go oskarżonemu, który stanął przy ogrodzeniu. Świadek podał, że w czasie, jak oskarżony odwrócił się, aby wejść do domu widział, jak wzdłuż nogi trzymał pałkę koloru srebrnego. Świadek K. C. (1) podał również, że słyszał w pewnym momencie, jak w domu zamykany jest zamek, co zgodne było z okolicznością wskazywaną przez P. C. (1), który podał, że po tym, jak odmówił podpisania pożyczki i wstał, aby wyjść z mieszkania, oskarżony zamknął drzwi na zamek. Co istotne, okoliczność ta wskazana została najpierw w zeznaniach K. C. (1), a zatem nie stanowiła de facto potwierdzenia jedynie zeznań P. C. (1).

W ocenie Sądu twierdzenia oskarżonego zaprzeczającego swojemu sprawstwu nie polegały na prawdzie i służyć miały wyłącznie jego obronie.

Za znamienne uznać należało, że oskarżony przyznając praktycznie wszystkie okoliczności zdarzenia, zaprzeczył wyłącznie tym z nich, które wskazywały na jego sprawstwo.

Jego wyjaśnienie przyczyny podpisania umowy pożyczki jawiło się jako mało logiczne.

Po pierwsze bowiem oczywistym pozostawało, że w dniu zdarzenia oskarżony nie pożyczył pokrzywdzonemu 10.000 zł i kwota ta nie znajdowała uzasadnienia w realiach sprawy. Odnosząc ją nawet, jak twierdził oskarżony, do wyceny całości naprawy balustrad przez Z. T. (1), to wynosiła ona 7.000 zł, co potwierdził także P. C. (1), a nie 10.000 zł, która to kwota pojawiła się już w późniejszych ustaleniach pomiędzy oskarżonym a Z. T. i J. S., którzy faktycznie wykonywali dla oskarżonego w późniejszym czasie prace w zakresie metaloplastyki.

Co istotne, w dniu 20.09.2014r. P. C. (1) zobowiązał się, że przyjedzie w poniedziałek i dokona napraw we własnym zakresie, a co ocenić miał oskarżony.

Ponadto, jak wynikało z zeznań świadków P. C. (1) kwestionował zarzuty oskarżonego co do wadliwości balustrad twierdząc, że mogły one powstać na skutek ich demontażu przez inną firmę. Z. T. (1) i J. S. (1) potwierdzili, że balustrady w takim stanie, jakie widzieli w dniu 20.09.2014r. nie spełniały swej roli estetycznej i wymagały poprawy, ale nie mogli stwierdzić w jakim stanie były one przed demontażem. Świadkowie wyrazili się wprost, że prace w tym zakresie nie zostały wykonane rzetelnie. Nie zmienia to jednak faktu, że pokrzywdzony zobowiązał się do napraw w takim zakresie, w jakim uznawał to za konieczne z ewentualnym zleceniem części tych prac Z. T. w ramach kwoty, jaka przypadała mu jeszcze do zapłaty od oskarżonego.

P. C. (1) wyjaśnił powody takiej decyzji, a to podał, że z uwagi na agresywne zachowanie oskarżonego, który dzwonił do niego, przyjeżdżał do pod jego dom, wołał już zrezygnować z tej kwoty i mieć święty spokój.

Trudno w takiej sytuacji przyjąć, że P. C. (1) uchylał się od odpowiedzialności za efekty swojej pracy, a jeśli oskarżony miał zastrzeżenia co do prawidłowości wykonania zobowiązania, mógł wystąpić na drogę postępowania cywilnego bądź pisemnie wskazać wady wykonanego dzieła, wyznaczając termin do ich usunięcia.

Co prawda oskarżony podał, że nie mógł skorzystać z drogi sądowej, ponieważ wszystkie dokumenty dotyczące prac podpisywał pokrzywdzony P. C. (1), zaś firma należała do jego żony i stąd uznał, że dokumenty te są bezwartościowe, ale argumenty uznać należało za nieuzasadnione. Oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że P. C. (1) reprezentował firmę i wykonywał prace, a bacząc na zapobiegliwość oskarżonego, nie doprowadziłby do takiej sytuacji, w której mógłby ponieść jakiegokolwiek negatywne skutki. Za znamienne uznać należy, że przecież oskarżony ostatecznie wystąpił przeciwko J. C. (1) z powództwem cywilnym, a zatem możliwość taka istniała.

W sposób oczywisty zatem przyjąć należało, że oskarżony podjął działania w celu uzyskania kwoty 10.000 zł, aby przeznaczyć ją na wykonanie nowej balustrady przez inną firmę, nie czekając na ewentualne działania podjęte w tym zakresie przez P. C. (1), który miał przecież przyjechać do oskarżonego za dwa dni w poniedziałek. Oskarżony zatem

nie wiedział jeszcze w jakim zakresie, w odniesieniu do zgłaszanych przez niego zastrzeżeń, zostaną usunięte wady balustrad.

Stąd też przyjąć należało, że nie istniał powód, dla którego pokrzywdzony P. C. (1) miałby zgodzić na podpisanie umowy pożyczki od oskarżonego na kwotę 10.000 zł i jedynym wytłumaczeniem faktu podpisania takiej umowy były okoliczności wskazane przez pokrzywdzonego, a to, że podpisanie tej umowy wymuszone zostało przez oskarżonego za pomocą groźby zamachu na jego zdrowie przy użyciu siekiery i metalowej pałki, a które to narzędzia zostały ujawnione u oskarżonego i rozpoznane przez pokrzywdzonego jako te, którymi groził mu oskarżony. To strach przed realizacją groźby, obawa przed oskarżonym, który był bardzo zdeterminowany w dążeniu do celu, jakim było uzyskanie środków pieniężnych spowodował, że P. C. (1) podpisał przedmiotową umowę pożyczki.

To właśnie to zachowanie oskarżonego spowodowało, że P. C. (1) zdecydował się na złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. To, że pokrzywdzony wraz z ojcem nie udał się bezpośrednio po opuszczeniu posesji oskarżonego na komisariat Policji w żaden sposób nie dowodzi, że pomawiał oskarżonego w tym celu, aby uniknąć odpowiedzialności z tytułu zaciągniętej pożyczki w wysokości 10.000 zł. Gdyby nie groźba, jak podał pokrzywdzony, nie zgodziłby się na podpisanie takiej umowy. Jedynie strach przed oskarżonym, jego agresywnym zachowaniem, wymachiwaniem siekierą, a następnie pałką, groźba, że rozwali mu głowę, pobije go, spowodowała, że pokrzywdzony zgodził się podpisać umowę.

P. C. (1) już w toku sporządzania umowy, starał się podważyć jej wiarygodność poprzez błędne wskazanie numeru dowodu swojego i oskarżonego, czy też wpisanie niewłaściwego imienia swojego ojca. Gdyby umowa podpisywana była za obopólną zgodą, to z całą pewnością pokrzywdzony nie czyniłby celowych błędów, zaś wskazani w umowie świadkowie zdawaliby sobie sprawę z treści umowy i byłiby obecni przy jej podpisaniu.

Przeciwko twierdzeniom P. C. (1) o sprawczym zachowaniu oskarżonego nie dowodziła także okoliczność, iż w sposób grzeczny podali sobie rękę na pożegnanie z oskarżonym, co utrwalone zostało na monitoringu, a co podnoszone było jako argument przemawiający za tym, że do podpisania umowy doszło w sposób oczywiście zgodny, przez samego oskarżonego, jak i M. S. – kolegi oskarżonego.

P. C. (1) nie kwestionował tej okoliczności podając, że starał się zachowywać tak, jakby wszystko zostało uzgodnione i nic się nie stało, ponieważ chciał jak najszybciej opuścić posesję oskarżonego. To zaś, że oskarżony bezpośrednio po zdarzeniu pojechał do domu, a nie na Policję nie podważa jego wiarygodności. P. C. (1) w sposób szczerzy podał, że po rozmowie z żoną, której opisał całe zdarzenie zdecydował się złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Pokrzywdzony jednoznacznie wskazał, że bał się oskarżonego, który wydzwaniał do niego, przyjeżdżał pod jego dom z jakimś mężczyzną.

P. C. (1), co potwierdziła także J. C. (1) podali, że mieli już dość oskarżonego, że nie chcieli, aby oskarżony przyjeżdżał do ich domu.

Argumentem, który miałby uzasadniać konieczność podpisania umowy pożyczki nie były także podpisane przez oskarżonego i pokrzywdzonego oświadczenia co do naprawy usterek z marca 2014r., choć jak twierdził pokrzywdzony de facto tydzień przed zdarzeniem. Abstrahując już od rzeczywistego terminu sporządzenia pisma, nie wynika z niego taki zakres usterek, jaki wskazywał oskarżony w dniu 20.09.2014r., na co wskazywali także świadkowie Z. T. i J. S., a nadto wynikało z niej, że wskazane w niej prace miały być wykonane właśnie przez inną firmę wskazaną przez P. C. (1) i za kwotę 2.900 zł. Pismo to zasadniczo potwierdzało te ustalenia, jakie przedstawiały strony w swoich relacjach.

Analizując powyższe dowody nie sposób nie zauważyć, że konflikt pomiędzy oskarżonym a P. C. (1) dotyczył kwestii nienależytego wykonania zobowiązania, jednakże na dzień 20.09.2014r. kwestia usunięcia usterek nie została zamknięta, albowiem w związku z zaistniałym zdarzeniem w postaci wymuszenia podpisania umowy pożyczki, pokrzywdzony odstąpił od zobowiązania dokonania napraw, jakiego podjął się wyznaczając termin na poniedziałek. P. C. (1) zeznał, że zgodził się przyjechać w poniedziałek, ale żegnając się z oskarżonym, po tym, co zaszło, wiedział, że już

nie przyjedzie. Ostatecznie bowiem zgłosił się na Policję zawiadamiając o całym zdarzeniu, także o tym, że oskarżony groził jego ojcu i znieważył jego żonę.

Odnosnie groźby „spalenia chałupki”, jaką miał wypowiedzieć oskarżony wobec K. C. (1), dowodem w tym zakresie były zeznania samego K. C. (1) i P. C. (1). Słów takich nie potwierdzili Z. T. (1) i J. S. (1), którzy zdaniem pokrzywdzonych powinni je słyszeć, ale nie dowodzi to jeszcze, że okoliczność taka nie zaistniała. Jak zeznali świadkowie Z. T. i J. S. nie przysłuchiwali się dokładnie o czym rozmawiają strony, nadto, jak wskazał K. C. (1), stał on z tyłu, a w czasie, kiedy oskarżony wypowiadać miał groźby, zwrócił się wprost do niego, podchodząc bliżej, po tym, jak K. C. zapytał, po co mu nowe balustrady. K. C. (1) przyznał, że wystraszył się tej groźby, mając na uwadze, że oskarżony przyjeżdżał pod ich dom, a zatem wiedział, gdzie mieszkają.

Podobnie okoliczność wyzywania J. C. (1) wskazana została przez samą pokrzywdzoną, nie było bowiem świadków bezpośrednich tego zdarzenia; P. C. (1) i K. C. (1) potwierdzili tę okoliczność jedynie ze słyszenia od samej pokrzywdzonej.

Oskarżony T. K. potwierdził, że J. C. (1) była na terenie jego posesji w kwietniu, zgodnie z jej twierdzeniami, i spójnie wskazali, że oskarżony wówczas wskazywał na wadliwie wykonaną pracę. Według J. C. (1) to właśnie wówczas, kiedy chciała rozliczyć się ostatecznie za pracę, tj. odebrać 2.900 zł, oskarżony był zdenerwowany, krzyczał i wyzywał ją, a czego nie zgłosiła, czekając na powrót męża.

Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że zeznania pokrzywdzonych jako członków rodziny mogły zostać uzgodnione, ale ich analiza, zwłaszcza pierwszych zeznań P. C. (1) i K. C. (1) wskazywały, że podawali oni niektóre okoliczności spójnie, a niektóre pojawiały się tylko w konkretnych zeznaniach. Dowodzi to, że świadkowie nie przygotowywali wspólnie swoich relacji, ale wskazywali na tożsame okoliczności zdarzenia.

K. C. (1) i J. C. (1) nie podawali szczegółów przebiegu zdarzenia do jakiego dojść miało w domu oskarżonego, ograniczając się tylko do wskazania, że P. C. (1) przekazywał im, że oskarżony groził mu siekierą i pałąką i przez to pokrzywdzony podpisał umowę pożyczki na 10.000 zł. K. C. (1) podał, że bezpośrednio po wyjściu z posesji oskarżonego i wejściu do samochodu P. C. (1) w ogóle nie mówił, co się stało twierdząc jedynie, że podpisał jakąś umowę. W ocenie świadka K. C. (1) jego syn był ewidentnie wystraszony i w szoku. Dopiero później miał opowiedzieć ojcu o zdarzeniu.

Pokrzywdzeni zgodnie stwierdzili, że obawiali się oskarżonego, że ciągle krzyczał. P. i J. C. (2) stwierdzili, że obawiali się po prostu o swoją rodzinę i dlatego nie chcieli już nawet kwoty 2.900 zł, aby mieć święty spokój.

W ocenie Sądu zeznania świadków P. C. (1), K. C. (1) i J. C. (1) polegały na prawdzie.

Co do zdarzenia z 20.09.2014r. za znamienne uznać należy, że oskarżony kazał P. C. (1) wejść do jego domu, a następnie nie pozwolił mu podejść po dowód osobisty, odbierając go od K. C. (1), który wyciągnął go z samochodu, a który to świadek widział wówczas w ręce oskarżonego trzymaną wzdłuż nogi metalową pałąkę. Okoliczność ta pojawiła się już w pierwszych zeznaniach K. C. (1) i wraz z zachowaniem oskarżonego w stosunku do jego syna, który nie pozwolił mu wyjść z domu po dowód, zaniepokoiło K. C. (1); podobnie zresztą jak fakt, że w czasie nieobecności oskarżonego i P. C. (1) towarzyszył mu cały czas M. S., co świadek skomentował, że skoro przyjechał tam do pracy, to powinien pracować, a nie chodzić i się interesować.

Także charakterystyczną okolicznością było krzyknięcie przez P. C. (1) do ojca „R. podpisz”, co miało dać do zrozumienia K. C. (1), że coś się stało, a co wskazywało na to, że P. C. (1) w obawie przed oskarżonym godził się na wszystko, ale starał się wprowadzić takie elementy, które świadczyć mogły o tym, że w istocie podpisanie umowy zostało na nim wymuszone.

Podjęte przez P. C. (1) zabiegi, aby zwrócić uwagę na szczególny charakter czynności, jaką było zawarcie umowy pożyczki w sposób jednoznaczny sugerowało, że czynność ta nie była podjęta za obopólną zgodą, jako wyraz kompromisu.

Stąd też Sąd uznał, że zeznania P. C. (1) wskazujące na okoliczności podpisania umowy pożyczki polegały na prawdzie.

Zdaniem Sądu za wysoce nieprawdopodobne przyjęć należało, że P. C. (1), K. C. (1) i J. C. (1) wprowadzili do swoich relacji, odpowiadających w pełni wyjaśnieniom oskarżonego, jedynie te fragmenty, w których pomawiali oni oskarżonego o sprawcze zachowanie.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony był niezadowolony z pracy P. C. (1) i chciał uzyskać pieniądze na nową balustradę.

P. C. (1) z własnej woli i w sposób świadomy nie miał najmniejszych podstaw do tego, ani uzasadnienia, aby godzić się na podpisanie umowy pożyczki na kwotę 10.000 zł. Z punktu widzenia interesu pokrzywdzonego było to całkowicie nieuzasadnione. Dlatego też Sąd uznał, że powodem zawarcia takiej umowy było wyłącznie sprawcze zachowanie oskarżonego.

Uznając zeznania P. C. (1), J. C. (1) i K. C. (1) za wiarygodne, Sąd na ich podstawie ustalił stan faktyczny.

Zeznania świadków Z. T. (1) i J. S. (1) w sposób uzupełniający potwierdziły, że pomiędzy stronami istniał spór co do jakości wykonanych prac, a także, że oskarżony domagał się nowej balustrady.

Już tylko na marginesie Sąd pragnie podnieść, że z obserwacji poczynionych w toku postępowania oskarżony jawił się jako osoba roszczeniowa, krzykliwa, w sposób nieugięty broniąca swoich praw.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona występku z art. 216§1 kk, 190§1 kk i z art. 282 kk.

Nie ulega wątpliwości, że nazywając J. C. (1) (...), oskarżony użył słów wulgarnych i uznanych powszechnie za obraźliwe, a zatem w pełni wyczerpał znamiona przestępstwa znieważenia z art. 216§1 kk.

Podobnie jednoznacznie odnieść należało się do kwestii groźby, jaką wypowiedział oskarżony wobec K. C. (1) mówiąc, że „spali mu chałupkę”. Stwierdzenie to oczywiście wskazywało na charakter przestępstwa, jakie popełnione zostać miało na szkodę pokrzywdzonego, a to zniszczenia mienia poprzez spalenie domu.

Biorąc pod uwagę, że oskarżony bardzo nachalnie dochodził swoich roszczeń, że nie był zadowolony z wykonanej pracy i wiedział, gdzie mieszka pokrzywdzony, za uzasadnione uznać należało obawy K. C. (1), że groźba ta mogła zostać spełniona.

Jak wskazał K. C. (1) po tych słowach oskarżonego, wystraszył się i nic więcej już nie mówił. Dodał także, że od tamtej pory nie może spać w nocy i boi się, gdy przejeżdża jakiś samochód. Zdaniem pokrzywdzonego oskarżony byłby zdolny do spełnienia tej groźby.

Okoliczności te wskazują, że K. C. (1) w istocie przestraszył się wypowiedzianej groźby i biorąc pod uwagę całokształt zachowania T. K. miał prawo odczuć taką obawę.

Odnosnie trzeciego z zarzucanych czynów nie ulegało także wątpliwości, że oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona występkę wymuszenia rozbójniczego z art. 282 kk, a polegającego na doprowadzeniu innej osoby do rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym albo do zaprzestania działalności gospodarczej poprzez zastosowanie przemocy, groźby zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie. Istotne przy tym pozostaje, aby sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony T. K. działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a to kwoty 10.000 zł stanowiącej przedmiot umowy pożyczki, jaką podpisał pokrzywdzony P. C. (1). W ustalonym stanie faktycznym ponad wszelką wątpliwość przyjęto, że podpisanie umowy pożyczki przez pokrzywdzonego było wynikiem użytej przez oskarżonego groźby zamachu na jego zdrowie przy użyciu siekiery i metalowej pałki. Zachowanie oskarżonego trzymającego siekiere, który zagroził pokrzywdzonemu, że „rozdupcy mu łeb”, a następnie zagrożenie, że pobije go metalową pałką, którą wziął do ręki i którą wymachiwał, było jednoznaczne w swojej wymowie i stanowiło oczywistą groźbę zamachu na zdrowie P. C. (1). To właśnie obawa spełnienia tej groźby, lęk przed oskarżonym, który w odbiorze pokrzywdzonego nie żartował i był gotowy na realizację groźby, spowodowało, że P. C. (1) podpisał umowę pożyczki, mocą której zobowiązał się do zwrotu 10.000 zł na rzecz oskarżonego T. K. do dnia 20.11.2014r. W takiej sytuacji zatem niewątpliwym jest, że doszło do rozporządzenia mieniem przez P. C. (1).

Odnosnie przedmiotowego rozporządzenia mieniem istotne pozostaje, że dla zaistnienia występku wymuszenia rozbójniczego rozporządzenie to musi nastąpić na przyszłość. Zatem mienie w przypadku przestępstwa z art. 282 kk nie przechodzi natychmiast we władztwo sprawcy, ale pokrzywdzony rozporządza nim na przyszłość i ma jeszcze możliwość jego uratowania i niewydania sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.10.1995r., (...) 118/95, Prok. i Pr. 1996, Nr 4).

Taka też sytuacja zaistniała w przedmiotowej sprawie, podpisanie bowiem przez pokrzywdzonego umowy pożyczki, mocą której przyjął na siebie zobowiązanie pieniężne stanowiło rozporządzenie mieniem w rozumieniu art. 282 kk (por. Bogusław Michalski, Przestępstwa przeciwko mieniu Rozdział XXXV Kodeksu karnego, Komentarz). Kwota 10.000 zł, którą oskarżony zobowiązał się zwrócić oskarżonemu w drodze wykonania umowy pożyczki, miała zostać przekazana oskarżonemu do dnia 20.11.2014r., a zatem w przyszłości, nie zaś bezpośrednio po zastosowaniu groźby.

Wszystkich zarzucanych czynów oskarżony dopuścił się umyślnie i to zamiarem bezpośrednim, działając w sposób świadomy i celowy.

Uznając oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów Sąd wymierzył mu następujące kary:

- za czyn z art. 282 kk, na podstawie tegoż przepisu, karę 2 lat pozbawienia wolności,
- za czyn z art. 190§1 kk, na podstawie tegoż przepisu, karę 5 miesięcy pozbawienia wolności,
- za czyn z art. 216§1 kk, na podstawie tegoż przepisu, karę grzywny w wysokości 20 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 kk Sąd połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności i orzekł karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu orzeczone kary jednostkowe i kara łączna są adekwatne zarówno do stopnia winy sprawcy, jak i społecznej szkodliwości popełnionych czynów.

Zachowanie oskarżonego uznać należało za wysoce naganne, w szczególności w zakresie czynu z art. 282 kk, wskazujące na jego roszczeniowość i bezwzględność w dochodzeniu własnych praw.

Nie ulega wątpliwości, że jako osoba zamawiająca wykonanie dzieła ma pełne prawo do kwestionowania jego jakości i żądania napraw. Takie uprawnienia jednakże, jako opierające się na przepisach prawa, wymagają do ich egzekwowania zachowania środków przewidzianych prawem. Z tych też względu zagrożenie oskarżonemu zamachem na życie za pomocą siekiery i metalowej pałki, aby zmusić go do podpisania umowy pożyczki, uznać należało za zachowanie wysoce szkodliwe społecznie i bezwzględne. T. K. okazał się człowiekiem, który dla zaspokojenia swoich potrzeb gotowy jest użyć wszelkich środków, w tym bezprawnych, realizujących znamiona przestępstwa.

Groźenie pokrzywdzonemu K. C. (1), czy też znieważenie J. C. (1) wskazuje, że oskarżony nie potrafi panować nad swoimi emocjami i nie ma szacunku do osób trzecich, skupiając swoją uwagę tylko na sobie i swoich korzyściach.

Zdaniem Sądu zachowanie oskarżonego uznać należało za brutalne, pozbawione skrupułów, podjęte z niskich pobudek – uzyskania korzyści majątkowej.

Zważywszy na to, że oskarżony był już uprzednio karany, w tym także za czyny przeciwko niemu, Sąd przyjął, że orzekane kary – wolnościowe – w żaden sposób nie odniosły swego skutku w zakresie prewencji i nie ugruntowały w oskarżonym potrzeby przestrzegania prawa. Zachowanie oskarżonego wskazuje, że ma on poczucie bezkarności i narzucania wszystkim swojej woli, egzekwowania swoich roszczeń i realizacji swoich potrzeb w sposób określony przez niego, środkami skutecznymi według niego, bez względu na sprzeczność takiego działania z prawem.

Zdaniem Sądu jedynie orzeczenie kary bezwzględnej będzie dla oskarżonego jedynie słuszną i sprawiedliwą reakcją karną, która uświadomi mu, że takie postawy, jak prezentowana przez oskarżonego nie będzie tolerowana i nie może ona korzystać z jakichkolwiek przywilejów.

Izolacja oskarżonego powinna uzmysłwić mu, że tak, jak każdy obywatel musi przestrzegać porządku prawnego, a swoje emocje powinien kontrolować.

Na poczet orzeczonej kary Sąd na podstawie art. 63§1 kk zaliczył okres tymczasowego aresztowania oskarżonego.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23.06.1973r. o kosztach sądowych.